

T E A T R

IM. STEFANA ZEROMSKIEGO

IM. STEFANA ZEROMSKIEGO



T E A T R

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA ŻEROMSKIEGO
SCENA W RADOMIU

ALFRED DE MUSSET

ŚWIECZNIK

Komedia w 3-ch aktach

Przekład

TADEUSZA
BOYA - ŻELEŃSKIEGO

1958

ALFRED DE MUSSET (wg Gavarniego)



RAJMUND ERTEL

ALFRED DE MUSSET

Alfred de Musset, romantyk i poeta miłości, urodził się w Paryżu w r. 1810. Ukończywszy z odznaczeniem liceum im. Henryka IV zamierzał najpierw studiować medycynę lub inżynierię, ale ostatecznie poświęcił się literaturze. Rozczytywał się w Szekspirze, Petrarce, Dantem, Schillerze, Goethem. W salonach, w których zadziwiał wszystkich błyskotliwością i oryginalnością dowcipu oraz młodzieńczą werwą, gromadził wokół siebie uwielbiającą go złotą młodzież, podbił serca niewieście, uwodził wdziękiem, imponował manierami i wykwintnym strojem. Dziwne wydaje się to połączenie lwa salonowego i zdolnego poety w osobie Musseta, który w roku 1830, tak doniosłym w dziejach romantyzmu francuskiego, był jeszcze niezwykle młody. Wrażliwy na wszystkie nowości, chłonący chciwie ożywczy ferment, który niosły ze sobą idee i hasła romantyzmu, z młodzieńczym zapalem pisał wiersze o tematyce orientalnej.

Scigany wewnętrznym niepokojem i upokorzony słabością swej natury żadnej uciech zmysłowych poznał Musset w roku 1833 panią George Sand; miał nadzieję, że odrodzi się moralnie w wielkiej miłości. Piękna pisarka, która przeżyła niedawno dwa głośne romanse ze znanymi autora Jules'em Sandeau i Prosperem Merimée, zakochała się w Mussetcie nie na żarty. Kochankowie weneccy (jak ich nazwał w sto lat później w swej głośniejszej książce Charles Maurras) ludzili się, że urzeczywistnią ideał romantycznej miłości, co niestety okazało się nieiszczalnym marzeniem. Niemniej zawarcie znajomości z G. Sand i miłość do tej niezwyklej kobiety stanowi ważny przełom w życiu i twórczości Musseta. Niektórzy twierdzili, że nieszczęśliwa miłość zламаła życie poety i zwichnęła jego talent. W rzeczywistości dzięki tej miłości talent Musseta dojrzał, nabrał pełni i głębi. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że ten głęboki kryzys był w pewnej mierze przyczyną faktu, iż poeta po roku 1840 już mało wypowiadał się w poezji i że w ogóle muza jego wcześniej zamilkła. Jego energia życiowa zaczęła się szybko wyczerpywać; poeta czuł się głęboko rozczarowany i osamotniony; społeczeństwo nie rozumiało go, popadał w zapomnienie. Pograżał się coraz więcej w alkoholizm, szukał zapomnienia w niewybrednym towarzystwie, uciekał od samego siebie. W roku 1842 Musset wraca jeszcze raz wspomnieniem do bolesnej sprawy swego stosunku z panią George Sand. Pisze szkic p.t. *Histoire d'un merle blanc* (*Historia białego kosa*). Daje tym samym początek wielkiej polemice, która, jak się zdaje, jeszcze dziś nie została całkowicie zakończona.

W roku 1859, już po śmierci poety, ustosunkowała się do tej sprawy sama G. Sand pisząc rozprawkę p.t. *Elle et lui* (*Ona i on*), w której stara się przedstawić obiektywnie historię swej miłości do Musseta. W obronie zmarłego poety wystąpił jego brat Paweł Musset, ogłaszając dość napaśliwą replikę p.t. *Lui et elle* (*On i ona*). W ten sposób doszło z biegiem czasu do utworzenia się dwóch obozów t. zw. Mussetystów i Sandystów, którzy wiodli nierozstrzygnięty do dziś spór o to, kto zawinił, kto pierwszy zdradził i tym samym dał powód do ostatecznego zerwania.

Sława Musseta, ulegającego stopniowemu zapomnieniu i coraz rzadziej piszącego z myślą o szerszej publiczności, zabłysnęła niespodziewanie, gdy w roku 1847 zupełnie przypadkowo odkryto jego niepospolity talent dramatyczny. W r. 1830 Musset zachęcony wielkim powodzeniem dramatu romantycznego (*Hernani* — Wiktor Hugo), sięgnął również po laury sceniczne. W *Odeonie*, drugim po *Komedii Francuskiej* teatrze paryskim wystawiono wówczas jego melodramat p. t. *Noc w Wenecji*. Sztuka nie miała powodzenia i po drugim przedstawieniu usunięto ją z repertuaru. Poeta zraził się po tym fiasku do sceny, recenzentów i publiczności, nie wyrzekł się jednak formy dramatycznej. Swoje „comedies et proverbes“ (komedie i przysłowia), których napisał dość dużo, zwłaszcza w latach 1835 — 37, ogłaszał drukiem w głośnym czasopiśmie *Revue des Deux Mondes*.

Powstały wtedy takie arcydzieła jak: *Nie igra się z miłością*, *Kaprysy Marianny*, dramat historyczny *Lorenzaccio*, komedie *Fantazjo* i *Swiecznik*. W pierwszej i ostatniej z wymienionych tutaj komedii, które wraz z dramatem *Lorenzaccio* (szkic do niego ułożył poeta razem z G. Sand w czasie po-

ALFRED DE MUSSET

ŚWIECZNIK

(Le Chandelier)

KOMEDIA W 3-ch AKTACH

przekład

TADEUSZA BOYA - ŻELEŃSKIEGO

OSOBY

w kolejności ukazywania się na scenie:

JOANNA	—	IGA MAYR
IMĆ ANDRZEJ, jej mąż	—	ADAM ROKOSSOWSKI
CLAVAROCHE, oficer dragonów	—	ZDZISŁAW KARCZEWSKI
FORTUNIO	—	RYSZARD MOSKALUK
LANDRY	—	BOGDAN BUDZISZEWSKI
WILHELM	—	WITOLD TOKARSKI
SŁUŻĄCA	—	WANDA SIEMASZKO
OGRODNIK	—	EDMUND BIERNACKI

Rzecz dzieje się w małym miasteczku.

Opracowanie muzyczne:
MIROSŁAW NIZIURSKI

Scenografia:
L. JANKOWSKA i A. TOŚTA

Reżyseria:
ZDZISŁAW KARCZEWSKI

Asystent reżysera:
W. SIEMASZKO

Przerwy 15-to minutowe po I-ym i III-cim akcie. Koniec o godz. 21.15.

bytu w Wenecji) uchodzą za najdojrzalsze utwory dramatyczne poety, dążył i analizował z niezwykłą subtelną wnikliwością psychologiczną, swoją świeżą jeszcze miłość do G. Sand. Ten sam motyw posłużył mu do napisania słynnej *Spowiedzi dziecięcia wieku*, owego Wertera francuskiego, jak również licznych wspaniałych poematów lirycznych, przede wszystkim niezrównanych *Nocy*.

W analizie i zgłębianiu miłości, może dlatego, że była to jego własna miłość, żywcem uchwycona, podsłuchana i przelana na papier, dorównało mu tylko niewielu poetów. Eksplorując to uczucie i przenikając do najgłębszych jego pokładów odnajduje Musset w swojej poezji akcenty, które zwiastują pewne znamiona poezji symbolistów, a nawet późniejszych kierunków np. Apollinaire'a lub nawet Eluarda.

Otóż we wspomnianym roku 1847 pewna aktorka francuska, p. Allan Despréaux wracając z występów gościnnych w Petersburgu, przywiozła ze sobą *Kaprys* Musseta — komedię, którą grano w jednym z tamtejszych teatrów. Sztuka bardzo jej się spodobała. Po powrocie do Paryża zaczęła zabiegać o wystawienie jej w *Comédie Française*, tej cytadeli repertuaru klasycznego, później dramatu romantycznego. Widocznie moment był odpowiedni, chwila dojrzała. Publiczność miała już dość romantycznej retoryki na scenie, emfazy i hałaśliwych efektów, zapragnęła czegoś nowego, mającego więcej związku z życiem. Toteż komedie Musseta, w których podziwiano prawdę życiową, szczerość, spontaniczność uczuć oraz iskrzący się dowcipem dialog opanowały scenę do tego stopnia, że nawet niektóre utwory liryczne poety przerabiano na dramaty, np. jego *Noce*. *Świecznik* doczekał się czterdziestu przedstawień z rzędu. Nie pozbawiony pikanterii jest fakt, że po 40 przedstawieniu sztukę uznano za niemoralną i zażądano od Musseta by zmienił jej zakończenie.

Komedie Musseta są na wskroś oryginalne, nie naśladował nikogo, nie stworzył też szkoły. Wprawdzie odnajdujemy w niektórych sytuacje przypominające żywcem komedie Marivaux, autora francuskiego z XVIII wieku, oraz pewne reminiscencje z Szekspira, można tu jednak mówić tylko o pewnej zbieżności i podobieństwie, żadną miarą o wpływach i zapożyczeniach. Wyjątek stanowi jedynie dramat *Lorenzaccio*, w którym nie podobna nie dopatrywać się pewnych zapożyczeń z *Hamleta*. Pisząc swoje utwory dramatyczne nie bezpośrednio dla sceny, lecz ogłaszając je w miesięczniku literackim, Musset nie potrzebował liczyć się z wymaganiami sceny; tworzył je tak, jak mu je dyktowała jego kapryśna fantazja, jego poetyckie marzenie. Tworzyła dostarczały mu nieodmiennie jego osobiste przeżycia, przeważnie natury erotycznej. Mimo, że komedie Musseta mają pozory czegoś niezwykle zwiewnego i piankowego, mają jednak rzetelny i solidny kościół psychologiczny. Musset to jedyny romantyk, który posiadał dobrze rozwinięty zmysł psychologiczny. Wszystkie bez wyjątku skąpane są w tej przedziwnej i jedynej w swoim rodzaju poezji mussetowskiej. Zwiewność kompozycji, kapryśna i niefrasobliwa zmienność sytuacji przeplatają się z akcentami tragizmu, patosu i gwałtownej namiętności. Uskrzydla je wdzięk niezrównanych dialogów, w których dostrzegamy skarby nagromadzone przez pokolenia piękno-

duchów, poetów, autorów epigramów, członków society salonowej, wykuwającej prawidła typowo francuskiej konwersacji tzw. „causerie”. Występujące w tych sztukach osoby, za którymi bardzo często ukrywa się sam Musset, zaledwie zdają się dotykać ziemi, równocześnie są jednak głęboko ludzkie i tchną szczerą prawdą życiową.

Komedie Musseta przedstawiają oczywiście poważne problemy dla reżysera i scenografa. *Nie igra się z miłością* ktoś dowcipnie dowcipnie sparafrazował na „nie igra się z publicznością”. Szczególnie dawniejsze teatry miały sporo kłopotu z częstą zmianą miejsca akcji i w ogóle z płynnością, chciałoby się powiedzieć, nierealnością sytuacji. Dziś, dzięki daleko idącym postępom scenografii, dzięki skrótom i uproszczeniom dekoracyjnym, stosowanym obecnie na scenach teatrów, Musseta można wystawiać bez większych trudności.

Świecznik uchodzi za jedno z najlepszych dzieł dramatycznych Musseta. Dialog w tej sztuce jednoczy w sobie wszystkie zalety stylu i dowcipu, lekkości i wdzięku. Musset ma prawdziwy zmysł dialogu; widzi osoby rozmawiające z całą ostrością ich indywidualnych odrębności, słyszy wyraźnie brzmienie ich głosu, intonację, akcent co pomaga dokładniej zarysować ich charakter, oddać stany duszy. Dialog w *Świeczniku* jest zawsze zharmonizowany z nastrojem, raz poważny i skupiony, raz nieco frywolny, ale zawsze pełen skończonej doskonałości i porywającego wdzięku. Słusznie powiedział znany historyk literatury francuskiej, Gustave Lanson, że dialogu nie potrafił dobrze prowadzić autor, który nie posiada w pewnym stopniu zmysłu psychologicznego. Otóż Musset, jak już wiemy miał go więcej niż inni romantycy.

Zachęcony powodzeniem scenicznym swoich sztuk Musset zaczął około roku 1850 pisać nowe, niestety złota żyła już się wyczerpała, to, co wówczas stworzył, nie mogło się równać z klejnotami tej miary co *Świecznik*, *Nie trzeba się zarzekać*, *Nie igra się z miłością*. Rozwijał nadal dość ożywioną działalność publicystyczną, pisał recenzje z wystaw malarstwa współczesnego, uprawiał krytykę literacką.

Warto zaznaczyć, że Musset odnoszący się z lekceważeniem i drwiną do współczesnych klasyków w perukach był zawsze pełen uwielbienia dla wielkich twórców teatru klasycznego, przede wszystkim dla Racine'a. Miał również wielkie uznanie dla aktorów oraz sztuki aktorskiej, którą cenił bardzo wysoko. Wyraził to pięknie w swoim wierszu na cześć zmarłej w owym czasie aktorki francuskiej p. Malibran *Stances a la Malibran*. Pod koniec swego niedługiego życia poeta przeżywał coraz częściej nastrój smutku i zniechęcenia. Do prawdziwych pereł liryki francuskiej należy jego wiersz p.t. *Tristesse (Smutek)*. Popadał w coraz większy rozstrój nerwowy, pogarszała się też stale na skutek nadużycia alkoholu jego choroba serca. Umarł nagle w r. 1857.

CENA 1 zł 50 gr

W przygotowaniu

BRUNO WINAWER

R. H. INŻYNIER

Komedia w 3-ch aktach

* * *

BEN JONSON

VOLPONE

Komedia ludzi bez serca w 3-ch aktach

KIEROWNICTWO TEATRU L. i T. BYRSCY

